



---

# ORIENTALES OMNES ECCLESIAS

---

Encyklika papieża PIUSA XII



23 GRUDNIA 1945

## Spis treści

ORIENTALES OMNES ECCLESIAS .....	3
Powrót chrześcijan wschodnich do Kościoła .....	3
Kościół ruski.....	3
Historia Unii Brzeskiej.....	3
Jedność Rusinów ze Stolicą Apostolską .....	4
Unia na Soborze Florenckim.....	4
Upadek i naprawa Kościoła ruskiego .....	4
Przygotowania do unii .....	5
Radość Kościoła powszechnego .....	5
Unia Brzeska.....	6
Pierwsze trudności.....	6
Męczeństwo Św. Jozafata .....	6
Gorliwość unickich biskupów ruskich .....	7
Rozwój unii .....	7
Ciężkie prześladowania w zaborze rosyjskim .....	7
Sytuacja w zaborze austriackim .....	8
Emigracja Rusinów. Ustanowienie biskupów ordynariuszy .....	8
Uroczystość trzechsetlecia Unii Brzeskiej .....	9
Dobrodziejstwa papieża dla Rusinów .....	9
Dobrodziejstwa Unii Brzeskiej.....	9
Opieka papieża nad zachowaniem bez zmian obrządku ruskiego .....	9
Obrona przywilejów i uprawnień ruskiej hierarchii .....	10
Spór o zmianę obrządku .....	10
Dbałość Stolicy Apostolskiej o zachowanie i czystość obrządku ruskiego .....	11
Wrośnięcie w Kościół powszechny .....	12
Wzrost dyscypliny kościelnej. Pomniki architektury.....	12
Zakon bazylikański .....	12
Wzrost Kościoła unickiego.....	13
Zbawienna praca stowarzyszeń pobożnych .....	13
Papieskie Kolegium św. Jozafata .....	13
Wyznawcy i męczennicy Kościoła ruskiego.....	14
Wojna Kozaków z Kościołem ruskim.....	14
Wojna z Kościołem unickim pod zaborem rosyjskim .....	15

Kościół unicki po II Wojnie Światowej.....	16
Sowieckie prześladowania Kościoła ruskiego .....	16
Falszywe oskarżenia wrogością wobec religii katolickiej.....	16
Złamanie zapewnienia wolności Kościoła katolickiego .....	17
Wezwanie do modlitwy o zakończenie prześladowań Kościoła ruskiego.....	17
Zachęta do wytrwania w wierze w obliczu komunistycznego terroru.....	17
Przypomnienie o niebezpieczeństwie wyrzeczenia się wiary.....	18
Pocieszenie i błogosławieństwo .....	18

PIUS XII

O KOŚCIELE UNICKIM

## ORIENTALES OMNES ECCLESIAS 23 grudnia 1945

---

PIUS XII - ORIENTALES OMNES ECCLESIAS –  
**O KOŚCIELE UNICKIM.**

Do Czcigodnych Braci Patriarchów, Prymasów, Arcybiskupów, Biskupów i innych Ordynariuszy utrzymujących pokój i łączność ze Stolicą Apostolską! Wielebni Bracia, pozdrowienie i apostolskie błogosławieństwo!

### **Powrót chrześcijan wschodnich do Kościoła**

Papieże rzymscy, jak na to wskazuje historia, odnosili się do wszystkich Kościołów wschodnich zawsze z jak największą życzliwością i miłością; dlatego też patrzyli ze smutkiem na odłączanie się ich od jednej owczarni i, „kierując się miłością Bożą i chęcią zbawienia dusz” (1), ciągle je prosili, by jak najprędzej naprawiły nieszczęsne zerwaną jedność. Papieże ci bowiem byli przeświadczeni, że naprawa utraconej jedności będzie zdarzeniem szczęśliwym i że przyniesie jak najlepsze skutki dla całego chrześcijaństwa, a zwłaszcza dla ludów obrządku wschodniego, ponieważ pełna i doskonała jedność wszystkich chrześcijan siłą rzeczy przyczynia się do wielkiego powodzenia mistycznego ciała Jezusa Chrystusa i jego członków.

Należy tu zauważyć, że wierni obrządków wschodnich nie mają żadnego powodu do obaw, by wracając do jedności wiary i rządu byli zmuszani do porzucenia swego obrządku i swych zwyczajów. W tej sprawie Nasi poprzednicy wielokrotnie z całą stanowczością orzekli co następuje: „nie macie powodu do obaw, by cokolwiek z waszych uprawnień, z przywilejów poszczególnych patriarchów lub z obrządkowych zwyczajów któregośkolwiek waszego Kościoła miało być usunięte albo przez Nas, albo przez któregoś z Naszych następców” (2).

Wprawdzie nie nadszedł ów szczęśliwy dzień, który sprowadziłby wszystkie ludy wschodnie w Nasze ojcowskie objęcia. To jednak już teraz widzimy z radością jak liczne ludy wschodniego obrządku, uznały Stolicę świętego Piotra za twierdzę jedności katolickiej i strzegą tej jedności z najwyższą wytrwałością i uporem.

### **Kościół ruski**

Spomiędzy nich pragniemy dziś zwrócić uwagę na Kościół ruski. Powody do tego są szczególnie ważne. Kościół ten bowiem nie tylko przoduje ilością wyznawców i zapobiegliwą stałością w utrzymywaniu wiary, lecz, co więcej, upływa już 350 lat od chwili jego powrotu do jedności ze Stolicą Apostolską. Szczęśliwy ten fakt będzie obchodzony uroczyście i z należyłą wdzięcznością głównie przez wiernych tegoż Kościoła. Jednakże uznaliśmy za potrzebne przypomnieć go wszystkim katolikom świata, by za to wielkie dobrodziejstwo i oni również podziękowali Bogu, oraz by wespół z Nami błagali Boga, by raczył złagodzić obecny ucisk i udrękę tego drogiego Nam ludu, chronić jego najświętszą religię, podtrzymywać stałość, kierować oporem, zachować nietkniętą jego wierność.

### **Historia Unii Brzeskiej**

## Jedność Rusinów ze Stolicą Apostolską

Wielebni Bracia! Uważamy za pożyteczne przedstawić krótko fakty, o które chodzi w świetle prawdy historycznej. Na początek trzeba zauważyć, że na długo przed faktycznym zjednoczeniem Rusinów ze Stolicą Apostolską, co zostało dokonane w Rzymie w r. 1595, a przyjęte w Brześciu w r. 1596, ludy ruskie wielokrotnie zwracały swe oczy, na Kościół rzymski jako na jedną matkę wspólnoty chrześcijańskiej odnosiły się do niego z płynącym z wewnętrznego przekonania posłuszeństwem i szacunkiem. Tak na przykład św. Włodzimierz, ksiązę wybitny, którego liczne ludy mówiące po rusku czczą jako twórcę i opiekuna swego nawrócenia się na wiarę chrześcijańską - chociaż księgi liturgiczne i święte obrzędy zapożyczył od Kościoła wschodniego to jednak, pomny swego obowiązku, nie tylko wytrwał w jedności katolickiej, lecz również pilnie starał się, by między Stolicą Apostolską a jego narodem panowała wzajemna przyjaźń. Również wcale liczni jego potomkowie przyjmowali legatów papieskich z powinną czcią i utrzymywali braterską łączność z katolickimi społeczeństwami nawet wtedy, gdy Kościół bizantyński popadł w schizmę.

## Unia na Soborze Florenckim

Dlatego też Izydor, metropolita kijowski i całej Rusi, działał zgodnie z duchem odwiecznej tradycji, gdy w roku 1439 podpisał na Soborze Florenckim dekret uroczystej unii Kościoła greckiego z łańskim. Niemniej wszakże, chociaż po powrocie z soboru przywitany był w Kijowie, swej biskupiej stolicy, z wielką radością i czcią, wkrótce jednak został wtrącony do więzienia w Moskwie, a wreszcie zmuszony był uciekać i pójść na wygnanie.

Pamięć owego szczęśliwego zjednoczenia się Rusinów ze Stolicą Apostolską nie znikła w pochodzie wieków, chociaż smutne wypadki i warunki dawały wiele powodów do jej całkowitego wymazania z pamięci ludu. Wiadome jest, że w r. 1458 patriarcha Konstantynopola Grzegorz Mammas udzielił, właśnie w Rzymie, sakry biskupiej niejakiemu Grzegorzowi, jako metropolicie ludów ruskich, które wtedy podlegały wielkiemu księciu litewskiemu. Jest również historycznie pewne, że niejeden z następców tegoż metropolity usiłował wrócić do jedności z Kościołem rzymskim, choć na uroczyste ogłoszenie dokonanej unii nie pozwalały nieszczęsne wypadki ówczesne.

## Upadek i naprawa Kościoła ruskiego

Jednakże przy końcu XVI wieku było już rzeczą jasną, że upragnionego odnowienia i zreformowania mocno podupadłego Kościoła ruskiego nie można spodziewać się skądinąd, jak tylko przez powrót do jedności ze Stolicą Apostolską. Nieszczęsny stan tegoż Kościoła opisują i szczerze wyznają nawet schizmatycy i protestancy historycy, a przywódcy Rusinów, zebrani w Warszawie w r. 1585. przedkładając w gorzkich i wyrazistych słowach swe skargi, stwierdzili, iż zło tak dalece przeżarło ich Kościół, że czegoś podobnego nigdy dotąd nie było ani w przyszłości być nie może. Nie zawahali się nawet wezwać do zajęcia się sprawą samego metropolitę, biskupów i przełożonych zakonów. Już sam fakt wystąpienia świeckich przeciw hierarchii wskazywał na niemałe rozluźnienie kościelnej karności. Nic trzeba się więc dziwić, że wreszcie sami biskupi, skoro wszystkie dotąd użyte środki okazały się bezskuteczne, w końcu doszli do przekonania, że jedynym ratunkiem dla Kościoła ruskiego jest nawrót do jedności katolickiej. Książę Konstanty Ostrogski, najbardziej wpływowego podówczas wśród Rusinów, temu przedsięwzięciu sprzyjał, jednakże pod warunkiem, że do unii z Kościołem zachodnim przystąpi cały Kościół wschodni. Później jednak, gdy widział, że zamiar nie idzie tak jak sobie tego życzył, stał się zawziętym przeciwnikiem połączenia.

## Przygotowania do unii

Pomimo tego, dnia 2 grudnia 1594 roku nastąpiło porozumienie sześciu biskupów z metropolitą na czele, którzy następnie wydali oświadczenie, w którym wyrazili swą gotowość przeprowadzenia zgody i upragnionej unii. „Do tej decyzji doszliśmy - piszą w swym oświadczeniu - biorąc z bólem serca pod uwagę wielkie przeszkody, na jakie napotykają ludzie w dążeniu do zbawienia na skutek braku tej jedności Kościołów Bożych, w której tkwili nasi przodkowie od czasu Zbawiciela naszego Chrystusa i świętych Jego apostołów, i którzy wyznawali jednego tylko najwyższego Pasterza i Biskupa iv Kościele Bożym na tej ziemi - jak to z całą oczywistością wykazują uchwały soborów - i za takiego uznawali nie kogo innego, lecz Jego Świątobliwość papieża rzymskiego, oraz jemu okazywali posłuszeństwo we wszystkim, i gdy ten stan rzeczy trwał, zawsze wzrastał w Kościele Bożym ład i cześć Boga” (3). Nim jednak zdołali tę chwalebłą decyzję szczęśliwie wykonać, zmuszeni byli przeprowadzić bardzo długie i trudne układy. Po wydaniu dnia 22 czerwca 1595 roku nowego, podobnego oświadczenia przez biskupów ruskich, sprawa posunęła się tak daleko, że rzecznicy całego episkopatu w osobach: Cyryla Terleckiego, biskupa łuckiego i egzarchy patriarchy konstantynopolskiego, oraz Hipacego Pocieja, biskupa włodzimierskiego, mogli w końcu września udać się do Rzymu. Rzecznicy ci przywieźli ze sobą pismo z proponowanymi warunkami, pod którymi biskupi ruscy gotowi byli przyjąć unię. Poprzednik Nasz, Klemens VIII, przyjął posłów bardzo życzliwie, a przyniesiony przez nich dokument kazał troskliwie zbadać radzie kardynałów; rezultat badań całej sprawy był szybki i zgodnie z życzeniami szczęśliwy. W dniu 23 grudnia 1596 roku posłowie zostali przyjęci przez Ojca Świętego, któremu na uroczystej audiencji przekazali oświadczenie całego episkopatu i w swoim i wszystkich imieniu złożyli uroczyste wyznanie wiary katolickiej i zaprzysięgli posłuszeństwo i należną lojalność.

## Radość Kościoła powszechnego

Tego samego dnia Nasz poprzednik, Klemens VIII, podzielił się tą radosną nowiną z całym światem przez konstytucję apostolską *Magnus Dominus et laudabilis nimis* (4). Z jaką zaś radością i miłością Kościół rzymski przyjął lud ruski do jedności owczarni świadczy również list apostolski *Benedictus sit Pastor* z dnia 7 lutego 1596 roku, w którym Najwyższy Pasterz zawiadomił oficjalnie metropolitę i innych biskupów ruskich o szczęśliwie dokonanym zrośnięciu i zjednoczeniu całego ich Kościoła ze Stolicą Apostolską. W liście tym papież rzymski, przedstawivszy krótko przebieg pertraktacji rzymskich i dziękując miłosierdziu Boskiemu za dokonane dzieło, orzekł, iż Kościół ruski może nadal zachować bez zmian swe prawa, zwyczaje i obrzędy. „Pozwalamy Wam zachować Wasze obrzędy i nabożeństwa, które nie sprzeciwiają się czystości wiary i wzajemnej z Nami łączności, tak samo, jak pozwolił na nie Sobór Florencki” (5). Z kolei zapewnia, że prosił króla polskiego, by zechciał nie tylko zaopiekować się biskupami i wszystkimi ich sprawami, lecz również by dal im pozycję jak najbardziej zaszczytną i dopuścił ich, zgodnie z ich pragnieniem, do senatu królestwa. W końcu zachęcił ich po bratersku, by zebrali się jak najprędzej na synod prowincjonalny, celem ratyfikacji i przyjęcia unii Rusinów z Kościołem katolickim.

## Unia Brzeska

Synod ten odbył się w Brześciu, a wzięli w nim udział nie tylko wszyscy biskupi ruscy, wielu kapłanów i posłowie króla, lecz także biskupi łacińscy ze Lwowa, Łucka i Chełmna jako przedstawiciele papieża. I chociaż biskupi ruscy ze Lwowa i Przemyśla odmówili, niestety, swej zgody, to jednak dnia 8 października 1596 roku zjednoczenie społeczeństwa ruskiego z Kościołem katolickim zostało szczęśliwie utwierdzone w swej mocy i ogłoszone. I można się było spodziewać, że z tej zgody i zespolenia, tak potrzebnych dla narodu ruskiego, wynikną skutki bardzo obfite, jeśliby zgoda ta była powszechna.

## Pierwsze trudności

Przyszedł jednak „nieprzyjazny człowiek” i „nasiał kłólu między pszenicę” (Mt 13, 25). Na skutek bowiem chciwości niektórych magnatów, wrogości politycznej, oraz zaniedbań w uprzednim przygotowaniu i wychowaniu kleru i ludności, nastąpiły ostre spory i długotrwałe klęski, tak, że zdawało się często, iż dzieło podjęte wśród jak najbardziej sprzyjających okoliczności, załame się w sposób pożałowania godny.

To, że wśród zawyłych sporów i zmagali, za które winę ponoszą nie tylko schizmatycy, lecz również niektórzy katolicy, dzieło nie upadło zaraz na początku, przypisać należy głównie Hipacemu Pocijewi i Józefowi Rutskiemu, którzy oddali się tej sprawie całkowicie. Ich wysiłek zmierzał głównie w kierunku wychowania kapłanów i zakonników według wymogów prawa kościelnego i nauki teologicznej, ludu zaś w cnotach i przykazaniach prawdziwej wiary.

## Męczeństwo Św. Jozafata

Niewiele lat upłynęło, a rozpoczęte dzieło zostało uświęcone krwią męczeńską. Dnia 12 listopada 1623 roku Jozafat Kuncewicz, arcybiskup połocki i witebski, odznaczający się świętością życia i apostołską gorliwością, nieugięty obrońca jedności katolickiej, został schwytany i zamordowany przez zawziętych schizmatyków. Lecz święta krew męczennika stała się w pewnym stopniu posiewem, z którego wyrosli nowi chrześcijanie. Albowiem sami mordercy, wszyscy oprócz jednego, przed wykonaniem na nich wyroku śmierci wyrzekli się schizmy, żalowali za grzech i potępili swą zbrodnię. Podobnie wstawiennictwu tego męczennika można przypisać nawrócenie Melecjusza Smotryckiego, który zawzięcie dążył do objęcia arcybiskupstwa witebskiego w miejsce Jozafata, lecz powrócił do wiary w r. 1627 i. chociaż początkowo okazał się chwiejnym, wnet jednak stał się mocnym obrońcą unii Rusinów z Kościołem katolickim.

Trudności wszelkiego rodzaju z latami wzrastały i rozpoczęte dzieło ugody stale było krępowane. Najgorsze było, że królowie polscy, którzy na początku byli uważani za opiekunów sprawy unijnej, później robili coraz większe ustępstwa wrogom jedności katolickiej zmuszeni do tego naciskiem wrogów zewnętrznych i domowymi waśniami partii. To było powodem wytworzenia się takiej sytuacji dla dzieła unijnego, że, jak to wyznali sami biskupi ruscy, poparcia nie miało ono z nią, jak tylko ze strony papieży rzymskich, którzy Kościołem ruskim opiekowali się mocno i po ojcowsku, pisząc listy pełne miłości, udzielając pomocy na jaką tylko było ich stać, a szczególnie oddziałując przez nuncjusza apostolskiego w Polsce.



## Gorliwość unickich biskupów ruskich

Im trudniejsze jednak nastawały czasy, tym gorliwsi okazywali się biskupi ruscy. Wkładali oni wiele trudu, by wychowywać prosty lud w przykazaniach chrześcijańskich, podnieść niewykształcone duchowieństwo na wyższy stopień naukowy, wzmocnić rozluźnioną dyscyplinę zakonną, a zakonników natchnąć żądzą świętości. Nie upadli na duchu nawet wtedy, gdy wznowiona została hierarchia schizmatycka i gdy w roku 1632 przydzielono jej wielką część dóbr kościelnych, oraz, gdy mocą układu, zawartego z Kozakami przez króla polskiego, zjednoczenie Rusinów ze Stolicą miało być zniszczone. Pomimo tego biskupi unicy nieustępliwie bronili powierzonej sobie owczarni.

## Rozwój unii

Wszakże Bóg, który nie dozwala, by jego lud był nękany zbyt ciężko, sprawił wreszcie, że dla Kościoła ruskiego nadeszły po tylu krzywdach i cierpieniach spokojniejsze czasy, a stało się to po zawarciu pokoju w Andruszowie, w roku 1667. Z nastaniem spokoju religia święta rozwijała się coraz pomyślniej, a chrześcijańska wiara i obyczaje wywierały tak zbawienny wpływ, że zaczęto radzić coraz powszechniej nad powrotem do owczarni katolickiej nawet w tych dwu diecezjach, które w roku 1596 nie przyłączyły się do Unii. Zakończyło się to szczęśliwie, gdyż obie te diecezje złączyły się ze Stolicą Apostolską: przemyska w roku 1691 a lwowska w roku 1700. Tak więc prawie wszyscy Rusini, żyjący podówczas w granicach Polski, mieli szczęście zażywać jedności katolickiej. Skoro zaś sprawa unii wchodziła w stan coraz to większego rozkwitu z wielką korzyścią dla chrześcijaństwa. Metropolita i wszyscy biskupi Kościoła ruskiego zebrali się na synod, który oclili się w Zamościu w roku 1720, by naradzić się wspólnie nad sposobami zaspokojenia narastających potrzeb wyznawców wiary Chrystusowej. Uchwały tego synodu, zatwierdzone konstytucją papieża Benedykta XIII Apostolatus officium w dniu 19 lipca 1724, przyniosły społeczności ruskiej niemałe korzyści duchowe.

## Ciężkie prześladowania w zaborze rosyjskim

Atoli z niezbadanych wyroków Boskich społeczność tę dotknęły przy końcu wieku XVIII ciężkie wstrząsy i prześladowania. które w tych częściach jakie na skutek rozbiorów Rzeczypospolitej Polskiej zostały przyłączone do imperium rosyjskiego, były najostrzejsze i najtwardsze. A więc po śmierci cara Aleksandra I została rozmyślnie zastosowana twarda polityka zupełnego zerwania jedności Rusinów z Kościołem rzymskim. Już poprzednio wszystkim biskupom ruskim zamknięto umyślnie prawie całkowicie wszelką możność porozumiewania się ze Stolicą Apostolską. Wnet potem wyznaczono biskupów, którzy byli przeniknięci duchem schizmy do tego stopnia, że mogli stać się powolnym narzędziem urzędów państwowych. W seminarium wileńskim, utworzonym przez Aleksandra I, wpajano w kleryków obojga obrządków doktrynę, tchnącą wrogością do papieżstwa. Zakon bazylianów, tak pomocny dla katolików obrządku wschodniego, został pozbawiony autonomii zakonnej, a jego zakonników i poszczególne klasztory poddano całkowicie jurysdykcji konsystorza biskupich. Wreszcie kapłanom obrządku łacińskiego zakazano pod ciężką karą udzielania sakramentów i niesienia innych posług religijnych Rusinom. I wtedy, po przeprowadzeniu tego wszystkiego, dokonano w roku 1839 smutnego aktu uroczystego przyłączenia Kościoła ruskiego do schizmatyckiej cerkwi rosyjskiej. Któż wypowie, Czcigodni Bracia, cierpienia, straty i ucisk, których podówczas doświadczał szlachetny naród ruski, pod zarzutem jednej tylko zbrodni, że, zmuszany do odszczepieństwa siłą i podstępem, nie



pozwalał na zadanie sobie tej krzywdy i starał się wszelkimi siłami zatrzymać swą wiarę. Zupełnie więc słusznie poprzednik Nasz, papież Grzegorz XVI, w swej alocucji danej 22 listopada 1839 r., niegodziwość tego postępowania napiętnował, oplakiwał i oskarżał przed całym katolickim światem. Lecz nawet te uroczyste żądania i protesty nic znalazły posłuchu i Kościołowi katolickiemu pozostawało tylko płakać nad wyrwanymi niegodziwą przemocą ze swego matczynego łona dziećmi. Jakby i tego było za mało, w kilka lat później nawet diecezja chełmska, należąca do zjednoczonego z imperium rosyjskim Królestwa Polskiego, spotkała się z tym samym nieszczęsnym losem. Każdy chrześcijanin, który odmówił odstąpienia od prawdziwej wiary i oparł się, zgodnie z obowiązkiem sumienia, nałożonej w roku 1875 unii z cerkwią schizmatyczną, był niegodziwie karany pieniężnymi karami, chłostą lub zsyłką.

## **Sytuacja w zaborze austriackim**

Zupełnie inaczej działo się w tym samym czasie w diecezjach lwowskiej i przemyskiej, które, po rozdzieleniu Rzeczypospolitej Polskiej, były złączone z cesarstwem austriackim, i gdzie sprawa unii ruskiej rozwijała się spokojnie i pomyślnie. W roku 1807 zostało tam wznowione arcybiskupstwo halickie, złączone wiecześnie z archidiecezją lwowską. W nowej archidiecezji nastąpił taki rozkwit, że dwaj jej metropolici, mianowicie Michał Lewicki (1816-1858) oraz Sylwester Sembratowicz (1882-1898), pasterze o wielkiej roztropności i gorliwości, zostali dla swych wybitnych zdolności i szczególnych zasług uczczeni godnością kardynalską i powołani do najwyższego senatu Kościoła rzymskiego. Kiedy zaś ilość katolików coraz bardziej wzrastała, Nasz poprzednik, papież Leon XIII, ustanowił w roku 1885 nową diecezję, stanisławowską. W sześć lat potem szczęśliwy stan Kościoła galicyjskiego wzmocniono w sposób szczególny, kiedy to wszyscy biskupi wraz z legatem papieskim i przy współudziale licznych duchowieństw odbyli we Lwowie synod prowincjonalny, na którym wydano pożyteczne przepisy liturgiczne i obyczajowe.

## **Emigracja Rusinów. Ustanowienie biskupów ordynariuszy**

Przy końcu wieku XIX i w początkach XX liczni Rusini z powodu nędzy gospodarczej wyemigrowali do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, do Kanady i do Ameryki Południowej. Wtedy Nasz poprzednik, papież Pius X, obawiając się i troszcząc by ci ludzie, nieznający miejscowego języka i nie nawykli do obrzędów łacińskich, nie wpadali w sidła propagandy schizmatyków i sekciarzy, lub nękania wątpliwościami i otoczeni błędem, nie porzucili religii w ogóle, ustanowił dla nich, w roku 1907, biskupa, któremu przyznał pewne specjalne uprawnienia w stosunku do tejże ludności. Skoro zaś liczba i potrzeby tych katolików wzrastały, mianował specjalnych biskupów ordynariuszy dla Rusinów pochodzących z Galicji: jednego w Stanach Zjednoczonych, drugiego w Kanadzie, oprócz tego ustanowił biskupa ordynariusza obrządku greckiego dla ludności pochodzącej z Rusi Podkarpackiej, Jugosławii i Węgier. Następnie zarówno Święta Kongregacja Propagandy Wiary jak i Kongregacja, kierująca sprawami Kościoła wschodniego, uporządkowały sprawy kościelne Rusinów mieszkających w wyżej wymienionych krajach, włączając również kraje Ameryki Południowej, przez wprowadzenie potrzebnych przepisów i niezbędne uzgodnienia.

## Uroczystość trzechsetlecia Unii Brzeskiej

Nic zatem dziwnego, Wielebni Bracia, że otrzymawszy tak wielkie dobrodziejstwa, katolicy ruscy przy licznych nadarzających się okazjach okazywali bardzo widocznie swą wdzięczność i przywiązanie do papieży rzymskich. Specjalną okazję dał rok 1895, jako trzechsetna rocznica Unii Brzeskiej, w której to ich przodkowie zgodzili się na szczęśliwie zawarte i dokonane w Rzymie połączenie się ze Stolicą Świętą. Oprócz bowiem uroczystych obchodów, urządzanych bardzo uroczyście ku uczczeniu szczęśliwego zdarzenia we wszystkich miejscowościach prowincji galicyjskiej, została wysłana do Rzymu wspaniała delegacja biskupów, która wyraziła w imieniu Kościoła ruskiego miłość i lojalność dla Pierwszego Biskupa i Następcy Św. Piotra, oraz złożyła mu hołd i cześć tegoż Kościoła. Nasz poprzednik, śp. papież Leon XIII, przyjął wspaniale to poselstwo z czcią, oraz doń z radością i ojcowską życzliwością przemówił, chwalać połączenie się Rusinów ze Stolicą Apostolską jako zbawienne źródło prawdziwego światła, niewzruszonego nadprzyrodzonego pokoju i niebieskich darów dla tych wszystkich, którzy tą łączność szczerze zachowują.

## Dobrodziejstwa papieży dla Rusinów

W naszych już czasach papieże rzymscy wyświadczyli temu drogiemu im narodowi również немало dobrodziejstw. Gdy pierwsza wojna światowa i wojny lat następnych zniszczyły kraj ruski, papieże uczynili co było w ich mocy, by społeczności ruskiej nieść pomoc i pocieszenie. Skoro zaś z Boską pomocą trudności te minęły, katolicka ta społeczność poszła z ochotą współpracować czynnie ze swymi niez mordowanymi biskupami i duchowieństwem na polu świeckiego apostołstwa. Niestety, nadeszła druga wojna, jeszcze zgubniejsza, jak to jest powszechnie wiadome, dla ruskiej hierarchii i dla wiernych. Zanim jednak, Wielebni Bracia, napiszemy o obecnych nieszczęściach i ucisku, na które Kościół ruski śmiertelnie jest narażony, należy coś dodać, co dałoby pełniejszy pogląd na wspaniałe dobrodziejstwa, które dla narodu ruskiego i tegoż Kościoła wynikły z unii zawartej 350 lat temu.

## Dobrodziejstwa Unii Brzeskiej

### Opieka papieży nad zachowaniem bez zmian obrządku ruskiego

Skoro krótko rzuciliśmy okiem na sumarycznie ujętą historię owego szczęśliwie dokonanego zjednoczenia i zapoznaliśmy się to z radosnymi, to znowu smutnymi jego dziejami, narzuca się Nam pytanie następujące: co przyniosło narodowi i Kościołowi ruskiemu to zjednoczenie i jaki zysk oraz korzyść dała obojgu Stolica Święta i papieże? Danie właściwych odpowiedzi na te pytania wydaje się rzeczą konieczną i bardzo na czasie; nie brak bowiem ludzi, którzy Unię Brzeską zwalczają i patrzą na nią nienawistnie.

Przed wszystkim zważyć trzeba, że Nasi poprzednicy zawsze dokładali najwyższych starań, by prawny obrządek ruski otoczyć opieką i zachować. Kiedy episkopat ruski prosił papieża za pośrednictwem posłanych do Rzymu biskupów włodzimierskiego i łuckiego, by Jego Świątobliwość raczył w swym własnym i swoich następców imienin zatrzymać w całości i bez zmian i zatwierdzić obrzędy sakramentalne i ceremonie Kościoła wschodniego, oraz zatwierdzić je w tym stanie, w jakim posługiwano się nimi w czasie zawierania Unii, jak również by raczył stwierdzić, że ani On sam, ani Jego następcy nigdy nie wprowadza w nie żadnych zmian” (6) - Klemens VIII przychylił się do ich prośby i wydał przepis zakazujący dokonywania takich zmian. Nawet kiedy został zaprowadzony kalendarz gregoriański, nie nałożono na Rusinów obowiązku jego przestrzegania, choć wydawało się

początkowo, iż Rusini winni go przyjąć, zachowując liturgiczny kalendarz obrządku wschodniego; istotnie, dawny kalendarz juliański pozostał w swej mocy aż po dzień dzisiejszy. Tenże sam Nasz poprzednik pozwolił również (listem z dnia 23 lutego 1598 r.) by, zgodnie z postanowieniem aktu unijnego i stosownie do starożytnego zwyczaju Kościoła wschodniego, wybór ruskich biskupów sufraganów był zatwierdzany przez metropolitę. Inni Nasi poprzednicy pozwolili metropolitom zakładać instytuty naukowe i szkoły w całej Rusi i obsadzać je dowolnie przez nich wybranym kierownikom i nauczycielom. Zarządzili również, by w rozdawnictwie łask duchownych Rusini byli traktowani na równi z innymi katolikami; było więc życzeniem papieży, by mogli oni korzystać, na równi z innymi chrześcijanami, ze wszystkich odpustów, jeśli wypełnią odpowiednie warunki. Paweł V wyraził wolę, by wychowankowie instytucji naukowych i szkolnych, utworzonych przez metropolitę, mogli korzystać z tych łask szczególnych, jakich papieże hojnie udzielili wychowankom domów Towarzystwa Jezusowego i członkom Sodalicji Mariańskich, założonych w tych domach. Papież Urban VIII obdarzył wszystkich odprawiających ćwiczenia duchowne w klasztorach bazyliarskich tymi samymi odpustami, które zostały udzielone zakonnikom Towarzystwa Jezusowego.

## **Obrona przywilejów i uprawnień ruskiej hierarchii**

Fakty powyższe wykazują z całą wyrazistością, że Nasi poprzednicy zawsze odnosili się do Rusinów z ojcowską miłością, na równi z katolikami obrządku łacińskiego. Leżała im na sercu również obrona uprawnień i przywilejów ruskiej hierarchii. Kiedy bowiem dość liczni łacinnicy uważali obrządek ruski za pośledniejszy i gdy nawet niektórzy biskupi łacini utrzymywali, że biskupi ruscy nie mają pełni praw i władz biskupich, lecz że są im podlegli - Stolica Apostolska odrzuciła te niesłuszne mniemania i dnia 28 września 1643 roku wydała dekret, w którym stwierdziła co następuje: „Kardynał Pamphili, przedłożył różne dekry Kongregacji zajmującej się specjalnie sprawami ruskich Unitów i Jego Świątobliwość zatwierdził dekret tejże Kongregacji z dnia 14 sierpnia ubiegłego roku. który postanawia, że ruscy biskupi unicy są rzeczywistymi biskupami i za takich należy ich uważać i takimi nazywać. Stolica Święta zatwierdziła również dekret tejże Kongregacji. postanawiający, że biskupi ruscy są w prawie zakładać w swych diecezjach szkoły i instytuty naukowe dla młodzieży swojego obrządku. oraz, że duchowieństwo ruskie korzysta z przywilejów: fori (7), canonis (8), immunitatis (9), i libertatis - na równi z kapłanami Kościoła łacińskiego” (10).

## **Spór o zmianę obrządku**

Niestrudzona i troskliwa piecza papieży rzymskich o zachowanie i ocalenie obrządku ruskiego staje się widoczna szczególnie z przebiegu sporu o zmianę obrządku. Albowiem, chociaż z wielu specjalnych powodów, zupełnie od ich woli niezależnych, nie mogli nałożyć na świeckich unitów ścisłego zakazu zmiany obrządku, to jednak z niejednokrotnych prób wprowadzenia tego zakazu, jako też z pouczeń dawanych biskupom i kapłanom łacińskim jasno wynika, jak bardzo ta sprawa leżała na sercu Naszym poprzednikom. W samym dekrecie, ustanawiającym w roku 1595 szczęśliwą unię Rusinów ze Stolicą Apostolską, nic ma wyraźnego zakazu przechodzenia z obrządku wschodniego na łaciński. Niemniej jednak z listu generalnego przełożonego Towarzystwa Jezusowego do członków zakonu w Polsce (rok 1608) wynika, jaka była już wówczas myśl Stolicy Apostolskiej w tym względzie. W liście tym generalny przełożony pisze, że ci, którzy nigdy nie posługiwali się obrządkiem łacińskim, nie mogą go przyjąć po pogodzeniu się z Kościołem, „ponieważ jest nakazane przez Kościół, a w szczególności postanowione jest w dokumencie Unii dokonanej za Klemensa VIII, że każdy ma trzymać się obrządku swego Kościoła” (11).

Gdy jednakże skargi, że ruska młodzież szlachecka przyjmuje obrządek łaciński stały się zbyt częste. Święta Kongregacja Propagandy Wiary nakazała dekretem z dnia 7 lutego 1624 roku, że „nie wolno odtąd bez specjalnego zezwolenia Stolicy Apostolskiej przechodzić na obrządek łaciński Rusinom-

unitom, zarówno świeckim jak duchownym, zakonnym i diecezjalnym, a szczególnie mnichom zakonu Św. Bazylego, i to bez względu na przyczyny, choćby najbardziej naglące” (12).

Gdy wszakże Zygmunt III, król polski, wstawił się, by ów dekret nie był wprowadzany w życie w całej rozciągłości, lecz by zakaz objął tylko duchowieństwo - Nasz poprzednik, papież Urban VIII, nie mógł nie ustąpić tak wielkiemu opiekunowi jedności katolickiej. Dlatego też, co ze względu na specjalne przyczyny nie zostało unormowane prawem. Stolica Apostolska starała się osiągnąć drogą instrukcji i napomnień, co może być udowodnione wieloma faktami.

Mianowicie już we wstępie do dekretu wydanego dnia 7 lipca 1624 roku, w którym zakaz przyjmowania obrządku łacińskiego rozciągał się tylko na kapłanów, znajduje się zarządzenie, że należy upomnieć kapłanów Kościoła łacińskiego, by przy słuchaniu spowiedzi świętej nie namawiali świeckich unitów do przyjmowania tegoż obrządku. Tego rodzaju upomnienia wydawane były wielokrotnie, zaś nuncjusze apostolscy w Polsce dokładali ze wszystkich sił starań, by odnosiły pożądany skutek. Że zaś i później Stolica Apostolska nie zmieniła zdania w tej sprawie, świadczy list papieża Benedykta XIV do biskupów lwowskiego i przemyskiego, wysłany w roku 1751, w którym między innymi znajdują się następujące zdania: „Nadszedł do Nas wasz list pisany 17 lipca, w którym skarżycie się na przechodzenie Rusinów z obrządku greckiego na łaciński. Otóż dobrze wiecie. Wielebni Bracia, iż na takie przechodzenie nie zgadzali się zarówno Nasi poprzednicy jak i My sami, jako że pragnieniem ich i naszym było i jest nie zburzenie, lecz zachowanie obrządku greckiego” (13). Ponadto tenże papież obiecał, że usunie w tej sprawie wszystkie przeszkody i ostatecznie przechodzeń tych zakaże dekretem uroczystym. Jednakże przeciwny obrót rzeczy i warunki ówczesnych czasów nie pozwoliły, by owe pragnienia i obietnice zostały wcielone w życie już wtedy.

W końcu jednakże, gdy już papież Klemens XIV i Pius VII zarządzili, że nie mogą przechodzić na obrządek łaciński katolicy obrządku ruskiego, którzy zamieszkują kraje rosyjskie, mocą układu zwanego Concordia, zawartego pod auspicjami Kongregacji Propagandy Wiary między biskupami łacińskimi i greckimi w roku 1863, zostało ustalone, że zakaz ten odnosi się do wszystkich Rusinów.

## **Dbłość Stolicy Apostolskiej o zachowanie i czystość obrządku ruskiego**

Wielebni Bracia! W podanym tu krótkim przeglądzie historycznym występuje dbłość Stolicy Apostolskiej o zachowanie obrządku ruskiego w całości społeczeństwa i w poszczególnych jego członkach. Nikt jednak nie powinien dziwić się jeśli, ze względu na specjalne warunki, taż Stolica, pozostawiając ów obrządek nietkniętym w jego istocie - zgodziła się na wprowadzenie pewnych zmian pomniejszych lub je na pewien czas zatwierdziła. Tak na przykład nie zgodziła się na wprowadzanie żadnych zmian liturgicznych nawet w tym, co wprowadzono ostrożnie i na próbę, za wyjątkiem kilku, wprowadzonych przez samych biskupów ruskich na synodzie zamojskim. Kiedy jednak niektórzy zawzięci zwolennicy schizmy usiłowali samowolnie przywrócić dawne i częściowo już zapomniane zwyczaje - pozornie z motywów troski o nienaruszalną całość swego obrządku, a w rzeczywistości by w ten sposób łatwiej odciągnąć nieświadomą ludność od wiary katolickiej - papież rzymscy, idąc za obowiązkiem sumienia. napiętnowali publicznie ich podstępne i skryte zamiary i przeciwstawili się ich niegodziwym knowaniom, zarządzając, iż „nie walno bez zgody Stolicy Apostolskiej wprowadzać w obrzędy świętej liturgii żadnych innowacji, nawet w zamiarze przywrócenia ceremonii, które wydawałyby się bardziej zgodne z obrzędami, zatwierdzonymi przez taż Stolicę; innowacje te można wprowadzać tylko z bardzo ważnych powodów i powagą Stolicy Apostolskiej” (14).

Zresztą jest rzeczą wykluczoną jakoby Stolica Apostolska zamierzała szkodzić zachowaniu i czystości tego obrządku; rzecz ma się przeciwnie: Kościół ruski raczej zawdzięcza jej jak najbardziej religijną

część dla swych starożytnych pomników liturgicznych. Wyraźnym dowodem czynnej życzliwości dla obrządku ruskiego jest nowe rzymskie wydanie ksiąg świętych, zaczęte w czasie Naszego pontyfikatu, i częściowo obecnie wykończone; dokonując tego na prośbę biskupów ruskich, Stolica Apostolska pragnie ich obrzędy liturgiczne dostosować do ich starożytnych i czcigodnych pamiątek.

## **Wrośnięcie w Kościół powszechny**

Lecz przejdźmy już, Wielebni Bracia, do innego dobrodziejstwa, jakie przyszło dla społeczeństwa ruskiego z zespolenia się ze Stolicą Apostolską. Mianowicie przez to połączenie szlachetny ten naród wrośł w Kościół powszechny i odtąd żyje jego życiem, oświeca się jego prawdą, bierze udział w jego łaskach. Z tego Kościoła wypływają źródła wód, które wszędzie przenikają i wszystko orzeźwiają, tworząc klimat duchowy, w którym mogą wyrastać z tak użyźnionej gleby najpiękniejsze kwiaty wszystkich cnót oraz rodzić się obfite, zbawienne owoce.

## **Wzrost dyscypliny kościelnej. Pomniki architektury**

Albowiem, gdy przed dokonaniem unii sami bracia schizmatycy skarżyli się na upadek religii, na powszechnie tamże panujący występki przekupstwa w wyborze biskupów, obsadzaniu probostw i innych placówek duchownych, na grabienie dóbr kościelnych, na zepsucie obyczajności zakonników, wreszcie na rozluźnienie karności w klasztorach, osłabienie i podanie w pogardę posłuszeństwa należnego biskupom ze strony wiernych - po jej dokonaniu nastąpiło coś przeciwnego; za natchnieniem i z pomocą Boga warunki powoli zmieniły się na lepsze. Lecz jakąż stałością, i mocą ducha musieli odznaczać się biskupi, zwłaszcza na początku - kiedy to panowało rozagitowanie, zaburzenia i prześladowania - by zaprowadzić powszechne odrodzenie kościelnej dyscypliny! Ileż musieli włożyć wysiłku w działanie, ileż ich to kosztowało cierpliwego trudu, by wychować nowe pokolenie kleru, uformowanego według lepszych obyczajów, by podtrzymać na duchu poniewieraną ciężkimi przejściami powierzona sobie trzodę, by usztywnić chwiejnych i wzmocnić słabą jeszcze w nich wiarę! A jednak, wbrew ludzkim oczekiwaniom, skutki były pomyślne, i błogosławiona jedność nie tylko wyszła zwycięsko ze wszystkich przeciwności, lecz, staczając chwalebne boje, wyłoniła się z nich żywsza i skrzepnięta. I nie żelazem i nahajką, nie obietnicami i groźbami, lecz wybitnym przykładem życia jakimś dziwnym blaskiem okazującą się w nich łaską Boską katolicy Rusini doprowadzili do tego, że odszczepieńcze dotąd diecezje lwowska i przemyska weszły w końcu do jednej owczarni. Skoro wreszcie nastąpił pokój i uspokojenie, kwitnący stan Kościoła ruskiego począł się nawet uzewnętrzniać - szczególnie w wieku XVIII. Dowodem tego jest wzniesienie wybitnych pomników epoki w wielu miejscach, a zwłaszcza lwowskiej katedry Św. Jerzego, oraz świątyń i klasztorów w Poczajowie, Toroczanach i Żyrowicach.

## **Zakon bazylikański**

Tutaj wypada poświęcić nieco miejsca zakonnikom bazylikańskim, którzy swoimi, na szeroką skalę zakrojonymi i usilnymi dziełami zasłużyli się całoci sprawy unijnej jak najwięcej i jak najlepiej. Po doprowadzeniu ich klasztorów przez Welamina Ruckiego do stanu lepszego i świętszego i po scaleniu ich w jedną Kongregację, klasztory te zapełniły się licznymi zakonnikami, którzy dawali tak dobry przykład swą pobożnością, wykształceniem i apostolską gorliwością, że stali się duchowymi przewodnikami i nauczycielami w religijnym życiu ludności. Zakładali oni instytuty naukowe i szkoły, w których dawali młodzieży, często bardzo utalentowanej, znakomite wykształcenie w naukach zarówno świeckich jak i teologicznych, a równocześnie przekazywali im swą własną, gruntowną cnotę - w czym



osiągnęli tak wielki postęp, że nie ustępowali wychowawcom szkół łacińskich. Wszystko to było widziane i doceniane przez brać schizmatyczną i niemała ich liczba, opuściwszy własny dom i kraj rodzinny (15), przenosiła się dobrowolnie do tej siedziby nauk, by również korzystać ze słodkich jej owoców.

## **Wzrost Kościoła unickiego**

Nic mniej korzyści odniosło społeczeństwo ruskie czasów nam bliższych. Może się o tym każdy łatwo przekonać, gdy zapozna się ze stanem Kościoła w Galicji przed zburzeniami, dokonanymi w dzikiej obecnej wojnie. Prowincja ta liczyła 3 600 000 wiernych, 2275 księży i 2226 parafii. Oprócz tego znajdowało się w różnych częściach świata, a zwłaszcza w Ameryce, od 400 do 500 tysięcy katolików Rusinów, pochodzących z prowincji galicyjskiej. Tej znacznej ilości wiernych, która nigdy nie była tak wielką, odpowiadał znakomity wysiłek poszczególnych diecezji, by prowadzić i ukształtować życie w cnocie, w pobożności, po chrześcijańsku. W seminariach diecezjalnych wychowankowie przygotowywali się do świętych obowiązków kapłańskich w sposób właściwy i z całą gorliwością, a wierni, z miłością i czcią biorąc udział w nabożeństwach ku czci Bożej, odprawianych według przepisów ich obrządku, z radością zażywali obfitych owoców religii. Robiąc ten krótki przegląd stanu, w jakim znajdował się Kościół ruski, nie możemy pominąć milczeniem wybitnej postaci metropolity Andrzeja Szeptyckiego, który przez swój niestrudzony, niemal 45-letni trud, dał dowód najwyższych zasług, nie na jednym tylko polu i nie tylko w dziedzinie religijnej. Za czasów jego biskupich rządów powstało Towarzystwo Teologiczne, które dało duchowieństwu bodziec do staranniejszego i głębszego studiowania nauki świętej; została założona Lwowska Akademia Kościelna, która zdolniejszej młodzieży męskiej dawała możliwość poświęcenia się na sposób uniwersytecki naukom filozoficznym, teologicznym i innym; rozwinęło się wszelkiego rodzaju piśmiennictwo, w postaci książek, czasopism i traktatów, chwalone nawet zagranicą; pielęgnowano świętą sztukę, zgodnie z tradycjami i specjalnym geniuszem narodowym; pozakładano muzea i inne zbiory sztuk pięknych, pełne zabytków przeszłości; utworzono, wreszcie, wcale liczne instytucje dobroczynne, niosące pomoc biednym i potrzebującym.

## **Zbawienna praca stowarzyszeń pobożnych**

Nie możemy również przemilczeć zasług polegających na dużej i zbawiennej pracy stowarzyszeń pobożnych, męskich i kobiecych. Jako pierwsze wspomnieć tu chcemy klasztory ojców bazylianów i sióstr bazylianek. Zakony te narażone zostały, za czasów cesarza austriackiego Józefa II, na wtrącanie się władz państwowych w ich sprawy, co wyrządziło im wielką krzywdę i doprowadziło je w niemałym stopniu do upadku. Później jednak, mianowicie w roku 1882 i w latach następnych, dzięki tak zwanej reformie dobromilskiej, wróciły do swojej dawnej świetności, i z miłością życia ukrytego i kontemplacji, jak tego domaga się przykład i reguły ich świętego założyciela, łączą gorliwą działalność apostołską. Oprócz klasztorów bazylikańskich powstały nowe zgromadzenia zakonne mężów i niewiast, które rozwinęły nic mniej chwalebna działalność. Tak więc powstał Zakon Studytów, którego zakonnicy poświęcają się głównie kontemplacji prawd Bożych i pokucie, Zakon OO. Redemptorystów obrządku wschodniego, którego członkowie pracują na polu misyjnym w Galicji i w Kanadzie. Powstały też liczne zgromadzenia zakonne świeckie, zajmujące się wychowaniem dziewcząt i pracą na polu miłosierdzia chrześcijańskiego, a więc: Służebniczki Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej, Siostry od Św. Józefa, Siostry od Św. Jozafata, od Najświętszej Rodziny, oraz Siostry Szarytki św. Wincentego a Paulo.

## **Papieskie Kolegium św. Jozafata**

Oprócz powyższego chcemy tutaj wspomnieć również wspaniałe Papieskie Kolegium św. Jozafata, wzniesione przez Naszego poprzednika, Piusa XI, na janikulskim wzgórzu. W ciągu kilku wieków pewna

ilość wybranej młodzieży pobierała swe wykształcenie i przygotowanie do kapłaństwa w Papieskim Kolegium Greckim. Papież Leon XIII utworzył w roku 1897 specjalnie dla powołań kapłańskich spomiędzy Rusinów Kolegium Rzymskie. Skoro jednak liczba alumnów wzrosła i budynek tego Kolegium nie mógł ich pomieścić, papież Pius XI, odnoszący się do ludności ruskiej z wielką miłością, zbudował wyżej wspomniany nowy i większy gmach, w tym celu, by kandydaci do kapłaństwa, wychowując i kształcąc się tam w nauce świętej podług własnego obrządku, wzrastali w szacunku, lojalności i miłości ku Zastępcy Jezusa Chrystusa i stawali się nadzieją szczęśliwszej przyszłości Kościoła ruskiego.

## Wyznawcy i męczennicy Kościoła ruskiego

Jest inny jeszcze, niemniejszej wagi pożytek, Wielebni Bracia, jaki społeczność ruska odniosła ze swego połączenia się ze Stolicą Apostolską, a jest nim chwała i ozdoba jaką zyskała wydając chlubny zastęp wyznawców i męczenników, którzy nie zawahali się podjąć niezliczone trudy, prace i ponieść uciski, a nawet śmierć - dla zachowania w czystości wiary katolickiej i niezłomnej wierności ku papieżom rzymskim, stosownie do słów Boskiego Odkupiciela: „Błogosławieni będziecie, gdy ludzie nienawidzić Was będą, i gdy Was wyłączą, i będą wam złorzeczyć, a imię wasze jako złe będą zniesławiać dla Syna człowieczego. Weselcie się dnia owego i radujcie się, bo oto zapłata wasza obfita jest w niebiesiech” (Łk, 6, 22–23).

Na pierwsze miejsce wysuwa się tu ów wielki zaiste święty biskup Jozafat Kuncewicz, o którym wyżej mówiliśmy; poszukiwany przez najzgorzalszych wrogów imienia katolickiego, oddał się dobrowolnie w ręce morderców, by ofiarą własnego życia wysłużyć jak najszybszy powrót do jedności dla swych odłączonych od Kościoła braci. Był to wybitny w tym czasie, lecz nie jedyny męczennik wiary i jedności katolickiej. W jego bowiem zwycięskie ślady poszli liczni kapłani świeccy, którzy, już to zostali zabici szablami, już to zachłostani nahajkami, już to utopieni w Dnieprze, przez co zatryumfowali nad śmiercią i zyskali nagrodę nieba.

## Wojna Kozaków z Kościołem ruskim

W niewiele lat potem, mianowicie gdy w połowie XVII wieku Kozacy wystąpili do otwartej wojny z Rzeczpospolitą Polską, nienawiść przeciwników jedności religijnej srożyła się jeszcze bardziej. Albowiem wmówiono Kozakom, że zaprowadzona unia religijna jest głównym źródłem wszystkich nieszczęść i klęsk ówczesnych; dlatego wzięli oni sobie za cel prześladowanie i tępienie jej wszelkimi środkami. Nie obliczalne wprost szkody wynikły stąd dla Kościoła ruskiego. Wiele świątyń zostało zbezczeszczone, złupionych, zrujnowanych, a ich zaopatrzenie i majątki zniszczone. Liczni kapłani i wierni, bici nahajkami, torturowani, poginęli wśród wyrafinowanych męczarni. Nawet biskupi byli pozbawiani majątków i siedzib biskupich i musieli ratować się ucieczką. Jednakże wśród najbardziej srożącej się burzy biskupi ci nic upadli na duchu i powierzonej sobie trzody bronili i strzegli wszelkimi siłami; a co więcej, znajdując się wśród gwałtów i ucisku, czynili wysiłek, bądź modlitwą, bądź namowami, bądź pracą apostolską, by całą Rosję wraz z carem Aleksym do jedności owczarni doprowadzić.

Na kilka lat przed rozbiorem Rzeczypospolitej Polskiej nastąpiło nowe prześladowanie imienia katolickiego. Zajmujące Polskę wojska carycy Katarzyny zabrały przemocą i zbrojnie wiele kościołów i klasztorów, kapłanów zaś, którzy odmówili odstęstwa od swojej wiary, nieludzko kopano, deptano, bito nahajkami, wtrącano do więzień, głodzono, dręczono pragnieniem i mrozem.



## Wojna z Kościołem unickim pod zaborem rosyjskim

Nie mniejszą moc i stałość ducha wykazali kapłani, którzy około roku 1839 woleli utracić majątek i wolność niż wyprzeć się swej religii. Z pomiędzy nich szczególnie wymienić należy Józefa Anczewskiego, który, więziony w klasztorze w Suzdalu przez 32 lata, zmarł w opinii świętości w roku 1877. Podobnie owych 160 kapłanów, którzy za otwarte wyznawanie wiary katolickiej zostali oderwani od swoich rodzin, wywiezieni w głąb Rosji i zamknięci tamże w klasztorach: a pomimo, że ich morzono głodem i dręczono w najróżnorodniejszy sposób, nie dali się odwieść od swych najświętszych przekonań.

Tą samą siłą ducha odznaczyli się kapłani i świeccy diecezji chełmskiej, niezłomnie wytrzymując wszystkie udręki i pomimo nich dochowując wierności wierze katolickiej. Tak na przykład mieszkańcy Pratulina, gdy wojsko przystąpiło do zajęcia kościoła i oddania go odszczepieńcom, nic odpędzali przemocy siłą, lecz przeciwstawili napastnikom żywą zaporę swych bezbronych ciał; skończyło się na tym, że jednych okrutnie skatowano i poraniono, drugich wtrącono na wiele lat do więzień lub wywieziono w mroźną Syberię, wielu zaś zostało zastrzelonych. a krew ich dała świadectwo Chrystusowi. W diecezji chełmskiej podjęto już sprawę beatyfikacji tych, którzy przywiązanie do wiary katolickiej przypieczętowali krwią, i należy się spodziewać, że będą w przyszłości zaliczeni w poczet błogosławionych. Te nieczne zbrodnie były dokonywane, trzeba to stwierdzić z bólem, nie w jednym tylko miejscu, lecz w licznych miastach, miasteczkach i wsiach. A kiedy już wszystkie świątynie katolickie oddano zwolennikom schizmy, kiedy wszyscy kapłani zostali wyrzuceni ze swych parafii, a powierzone im owczarnie pozostały bez opieki pasterskiej, wtedy wszystkich wiernych wpisano do ksiąg cerkwi schizmatycznej, nie zważając na ich opór i nic pytając o zgodę. Ci jednak, choć pozbawieni pasterzy i wszelkich pomocy oraz dobrodziejstw swej religii, wiarę swą niezłomnie zachowali. Gdy nieco później zakonnicy Towarzystwa Jezusowego udawali się do nich potajemnie, w przebraniu i z narażeniem własnego życia, by im głosić Boską naukę i nieść pociechę, z radością i czcią byli przez nich przyjmowani.

## Wyjście Kościoła unickiego z ukrycia

Kiedy wreszcie w roku 1905 nastąpiła pewna swoboda religijna, można było w tych częściach Rusi oglądać radosne i zdumiewające zjawisko: niezliczeni katolicy porzucili swe ukrycie i wyszli jawnie na ziemię, a zażywając słońca wolności uszykowali się w procesje, wzniesli krzyże i religijne obrazy; nie mając kapłanów własnego obrządku, udali się do kościołów łacińskich - do których dostęp mieli przed tym pod ciężkimi karami zakazany - by tam wyśpiewać Bogu radosne dziękczynienie. I tam błagali prawowitych kapłanów Kościoła, by otwarli im drzwi świątyń, by przyjęli ich jako wyznawców wiary i wpisali ich imiona do ksiąg jako katolików. Tą drogą w krótkim czasie przyjęto do Kościoła, zgodnie z przepisami, do 200 000 wiernych.

Lecz w ostatnich nawet czasach zaistniały okoliczności zmuszające biskupów, kapłanów i wiernych do wykazania mocy i odwagi ducha w zachowaniu katolickiej wiary, w obronie Kościoła i jego wolności. Spomiędzy wszystkich należy się szczególna w tym względzie cześć metropolicie Andrzejowi Szeptyckiemu, który podczas pierwszej wojny europejskiej, kiedy to Galicja padła ofiarą okupacji rosyjskiej, został usunięty ze swej biskupiej stolicy i wywieziony do klasztoru, w którym przez pewien czas znajdował się pod strażą. W tych warunkach, niczego bardziej nie pragnął, jak tego tylko, by móc dać świadectwo swego niezmiernego przywiązania do Stolicy Apostolskiej i ponieść męczeństwo, jeśli trzeba będzie i jeśli Bóg pozwoli, za swą owczarnię, dla której zbawienia sterał swe siły w długoletnim trudzie.

## Kościół unicki po II Wojnie Światowej

Widzicie więc, Czcigodni Bracia, z powyższego przebiegu wypadków przedstawionego w świetle historycznej prawdy, ile i jak wielkie dobrodziejstwa oraz korzyści odniósł naród ruski dzięki połączeniu się z Kościołem powszechnym. Nie powinno to nikogo dziwić. Jeśli bowiem spodobało się Bogu, by w Chrystusie „mieszkała wszelka pełność” (Kol 1, 19). tedy z tej pełności nie może korzystać nikt, kto jest odłączony o Kościoła, który jest „ciałem jego” (Ef 1, 23) ponieważ, jak Nasz poprzednik papież Pelagiusz II stwierdza: „Ktokolwiek nie tkwi w pokoju i jedności Kościoła, również i Boga posiadać nie może” (16).

Również widzieliśmy, ile ten drogi lud ruski musiał dla obronienia swej jedności katolickiej znieść ucisków, nieszczęść i prześladowań, z których wszakże Bóg szczęśliwie go wyzwalał, przywracając mu wielokrotnie pokój.

## Sowieckie prześladowania Kościoła ruskiego

Jeśli zaś chodzi o chwilę obecną, to z najwyższym bólem ojcowskiego serca widzimy, że wiszą nad tymże Kościołem nowe i bardziej jeszcze gwałtowne przeciwności. Wystarczają już te wieści, które do nas dotarły, szczupłe wprawdzie lecz wystarczająco pewne, by Nas srodze zmartwić i napełnić poważną troską. Oto obchodzimy dziś rocznicę dnia, kiedy 350 lat temu starożytna ta chrześcijańska społeczność połączyła się szczęśliwie z najwyższym Pasterzem i Następcą świętego Piotra. I oto ten sam dzień stał się dla Nas „dniem utrapień i ucisku, dniem zamieszania i spustoszenia, dniem ciemności i mroku, dniem obłoku i chmury” (Sof 1, 15).

Albowiem z głębokim smutkiem dowiadujemy się, że w okolicach, które ostatnio dostały się pod władanie rosyjskie, najdrożsi Nam bracia i dzieci narodu ruskiego doznają srogiego ucisku z powodu ich wierności dla Stolicy Apostolskiej. i że są dokonywane wysiłki, by ich wszelkimi siłami oderwać od Matczynego łona Kościoła i zmusić ich do przyłączenia się do społeczności schizmatyckiej wbrew ich woli i wbrew najświętszym przekonaniom i powinności ich sumienia. Rzecz ma się tak, że duchowieństwo obrządku ruskiego, jak Nam donoszą, żali się w liście do władz, że Kościół tak zwanej Ukrainy zachodniej znalazł się dziś w warunkach bardzo niebezpiecznych z tego powodu, że wszyscy biskupi i wielu z pośród duchowieństwa zostali uwięzieni, a równocześnie wydany został zakaz objęcia kierownictwa Kościoła ruskiego przez kogokolwiek z duchowieństwa.

## Fałszywe oskarżenia wrogością wobec religii katolickiej

Jesteśmy świadomi, Wielebni Bracia, że zastosowanie tak ostrego postępowania zostało upozorowane względami politycznymi. Otóż taktyka ta nie jest nowa i nie od dziś używana. W ciągu pochodów wieków nieprzyjaciele Kościoła wielokrotnie, nie mając odwagi wyznać otwarcie swej wrogości wobec religii katolickiej i nic chcąc przyznać się do jawnego jej prześladowania, czynią to w sposób wyrafinowany i skryty pod pozorem zarzutu, jakoby katolicy działali na szkodę państwa; podobnie niegdyś żydzi oskarżali Boskiego Odkupiciela przed wielkorządcą rzymskim, mówiąc, że „Tego znaleźliśmy podburzającego nasz naród i zakazującego dawać podatki cesarzowi” (Łk 23, 2). W tym jednak wypadku same fakty i przebieg zdarzeń wskazują na rzeczywiste przyczyny tego dzikiego postępowania. Każdy bowiem wie o liście skierowanym do Kościoła ruskiego przez patriarchę Aleksego, ostatnio wybranego na to stanowisko przez biskupów schizmatyckich, w którym otwarcie wysławia i głosi zerwanie z Kościołem; list ten w znacznej mierze przyczynił się do wszczęcia prześladowań.

## **Złamanie zapewnienia wolności Kościoła katolickiego**

Te zaś okrucieństwa poruszają nas tym boleśniej. Wielebni Bracia, że prawie wszystkie narody świata, na uroczystej konferencji swych delegatów, odbytej jeszcze w czasie trwania wojny, postanowiły między innymi, że w przyszłości nie będzie prześladowań religijnych. Postanowienie to dało Nam nadzieję, że również Kościół katolicki będzie miał zapewnioną należną wolność i spokój we wszystkich krajach; tym więcej, że przecież Kościół zawsze nauczał i naucza, iż prawomocnej władzy państwowej, rządzącej w sferze i w granicach swego władztwa, należy się zawsze posłuszeństwo, zgodne z powinnością sumienia. Niestety, wypadki wyżej wspomniane naszą ufność i nasze nadzieje, jeśli chodzi o kraje ruskie, zachwiały i prawie że odebrały.

## **Wezwanie do modlitwy o zakończenie prześladowań Kościoła ruskiego**

W obliczu zatem klęsk i nieszczęść tak wielkich że ludzkie siły nie wydają się im podołać, nie pozostaje Nam. Wielebni Bracia, nic innego, jak tylko błagać z pokorną usilnością Boga, który „uczyni sprawiedliwość ubogiemu i pomstę nędzemu” (Ps 139, 13), by raczył sam ze swej łaskawości tą okrutną burzę uspokoić i położyć jej wreszcie koniec. Was zaś, oraz Wasze owieczki, wzywamy usilnie, byście wraz z Nami, drogą modlitw i pobożnych praktyk pokutnych wypraszały u tego, który oświeca ludzkie umysły światłem z góry i za którego skinieniem odmieniają się wole, by przepuścił ludowi swemu i nic dał dziedzictwa swego na poharbienie (17), i by Kościół ruski z tego tragicznego położenia jak najprędzej wyszedł i stał się wolnym.

## **Zachęta do wytrwania w wierze w obliczu komunistycznego terroru**

Ojcowski Nasz duch zwraca się jednak przede wszystkim ku znajdującym się w owym okropnym ucisku. A głównie ku Wam. Czcigodni Bracia, biskupi narodu ruskiego. Przygniata Was wielkie i dręczące okrucieństwo, wszakże bardziej przejmują Was sprawą zbawienia Waszej owczarni niż wyrządzona Wam krzywda i zło, zgodnie ze słowami: „Dobry pasterz duszę swoją daje za owce swoje” (3 J 10, 11). Jakkolwiek teraźniejszość jest ciemna, a przyszłość niepewna i niepokojąca, to jednak nie upadajcie na duchu, lecz „stając się dziwowiskiem światu, aniołom i ludziom” (1 Kor 4, 9), tak stójcie, by wszyscy wierni brali z Was wzór cierpliwości i cnoty. Znosząc obecne prześladowanie z mocą i stałością ducha, oraz płonąć Boską miłością ku Kościołowi, staliście się „dobrą wonnością Chrystusowa dla Boga wśród tych, którzy zbawieni bywają, i wśród tych, którzy giną” (2 Kor 2, 5). Jesteście uwięzieni i odłączeni od Waszych wiernych; nie macie możliwości nauczania ich przykazań świętej religii, ale same więzy wasze tym pełniej i jaśniej głoszą i okazują Chrystusa. A następnie zwracamy się do Was, umiłowani synowie - kapłani; mając w sobie znamię kapłaństwa Chrystusowego, który „za nas ucierpiał” (1 P 2, 21). Powinniście ściślej Go naśladować, a więc znosić i wytrzymywać więcej ataków niż inni ludzie. Wasze uciski niezmiernie nas smućą, jednak w tym mamy radość, że do wielu z Was możemy przemówić słowami Boskiego Odkupiciela: „Znam uczynki twoje, i wiarę i miłość twoją, i posługiwanie i cierpliwość twoją, i uczynki twoje ostatnie, liczniejsze niż pierwsze” (Ap 2, 19).

Stójcie, prosimy Was, w owych bolesnych czasach mocni i nieugięci w swej wierze; podtrzymujcie słabszych, umacniajcie chwiejnych. Upominajcie, jak tylko możecie, że naszym wiernym nie wolno w żadnych okolicznościach wypierać się i opuszczać Chrystusa i Kościoła nawet pozornie i słownie; wykrywajcie fałsz i podstęp tych, którzy obiecują ludziom korzyści, powodzenie i zadowolenie w życiu doczesnym, prowadząc tym samym ich dusze ku zgubie. Okazujcie się Jako słudzy Boży w wielkiej cierpliwości, w utrapieniach, w niedostatkach, w uciskach, w chłostach, w więzieniach... w czystości, w umiejętności, w nieskwapliwości, w łagodności, w Duchu Świątym, w nieobłudnej miłości, w słowie prawdy, w mocy Bożej, przez broń sprawiedliwości, po prawicy i po lewicy” (2 Kor 6, 4).

## **Przypomnienie o niebezpieczeństwie wyrzeczenia się wiary**

Zwracamy się, w końcu, i do Was, katolicy Kościoła ruskiego, których cierpienia i uciski nosimy i odczuwamy w ojcowskim sercu na równi z Wami. Jesteśmy świadomi jaki zamach przygotowuje się na Waszą wiarę. Co więcej, należy się obawiać, że w najbliższym czasie jeszcze większe ciosy spadną na tych, którzy nie zdradzą obowiązków wobec świętej religii. Dlatego już teraz, umiłowane dzieci, zachęcamy Was usilnie, byście nie dali się nastraszyć żadnymi groźbami i szkodami, by Was nie wytrąciło ze stanowiska nawet niebezpieczeństwo wygnania z Waszych siedzib lub śmierci; nie wyrzeknijcie się Waszej wiary i wierności wobec Matki-Kościola nigdy i pod żadnym warunkiem. Albowiem, jak dobrze wiecie, chodzi tu o skarb ukryty w roli, który gdy człowiek znajdzie „kryje, a pełen radości z niego odchodzi, i wszystko, co ma sprzedaje, a ona rolę kupuje” (Mt 13, 44). Pomnijcie też na słowa Zbawiciela: „Kto miłuje ojca albo matkę więcej niż mnie, nie jest mnie godzien, a kto miłuje syna albo córkę nade mnie, nie jest mnie godzien. A kto nie bierze krzyża swego, a nie naśladuje mnie, nie jest mnie godzien. Kto znalazł duszę swoją, straci ją, a kto by utracił duszę swoją dla mnie, znajdzie ją” (Mt 10, 37).

Zważcie również na słowa apostoła: „Prawdziwa to mowa: jeśliśmy wespół umarli, wespół leż żyć będziemy: jeśli w cierpieniach wytrwamy, wespół też królować będziemy: jeśli się go zaprzemy, i on się nas zaprze. Choć jesteśmy niewierni, on wiernym zostaje, siebie samego zaprzeć nie może” (2 Tm 2, 11).

To nasze ojcowskie wezwanie, zwrócone do Was, drogie dzieci, uważamy za najbardziej stosowne zakończyć przypomnieniem wezwań tegoż samego Apostoła Narodów: „Czuwajcie, stójcie w wierze, mężnie sobie poczynajcie, i wzmacniajcie się”(1 Kor 16, 13). „Bądźcie posłuszni przełożonym waszym” (Hbr 13, 17), a więc biskupom i kapłanom, pouczającym Was o tym, co dotyczy zbawienia i to zgodnie z Ewangelią; tym zaś, którzy w jakikolwiek sposób czynią zamach na Waszą wiarę, opierajcie się ze wszystkich sił, starając się zachować jedność ducha w związku pokoju. Jedno ciało i jeden duch, jak jesteście wezwani w jednej nadziei wezwania waszego” (Ef 4, 3–4).

## **Pocieszenie i błogosławieństwo**

I żyjąc wśród wszelkiego rodzaju smutków i ucisków, pomnijcie, że „utrapienia czasu niniejszego nie są godne przyszłej chwały, która się w nas objawi” (Rz 8, 18). „A wierny jest Bóg, który was utwierdzi i strzec będzie od złego” (2 Tes 3, 3).

Ufając zaś, że te Nasze upomnienia i wezwania za pomocą Łaski Bożej przyjmiecie mężnie i chętnie, życzymy Wam, by Bóg, Ojciec miłosierdzia (18), dał Wam czasy lepsze i spokojniejsze i o to Co z pokorą błagamy.

Zaś, jako zapowiedź darów niebieskich i na dowód Naszej życzliwości, udzielamy z głębi serca apostołskiego błogosławieństwa Wam, Czcigodni Bracia, i Waszym wiernym, a szczególnie biskupom, kapłanom i wiernym Kościoła ruskiego.

Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 23 grudnia 1945, siódmego roku Naszego pontyfikatu.

## ***Pius XII***

- (1) Leon XIII, list apost. Praeclara gratulationis, 20 VI 1894, Acta Leonis XIII, t. XIV, s. 201.
- (2) Leon XIII, op. cit.
- (3) Baronius, Annales, t. VII, Rzym 1596, Appendix, s. 681.
- (4) A Theiner, Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae, t. III, s. 240.
- (5) A. Theiner, op. cit., s. 251.
- (6) Por. A. Theiner, op. cit., s. 237.
- (7) Privilegium fori: w razie przestępstwa duchowny ma być pozywany przed sąd kościelny (kan. 12).
- (8) Privilegium canonis: wierni są zobowiązani szanować duchownych i kto wyrządzi duchownemu krzywdę cielesną, popełnia świętokradztwo (C. I. C., par. 119).
- (9) Privilegium immunitatis: duchowni są wyłączeni od pewnych obowiązków publicznych, np. służby wojskowej (kan. 121).
- (10) Acta et decr. SS Conciliorum rec., col. 600, nota 2.
- (11) Op. cit., col. 602.
- (12) Op. cit., col. 603.
- (13) Op. cit., col. 606.
- (14) Por. Pius IX, Omnem Sollicitudinem, 13 V 1874, cytując Grzegorza XVI Inter gravissimos, Pii IX Acta VI, 317.
- (15) Ma tu papież, zdaje się, na myśli schizmatyków rosyjskich i innych, którzy opuszczali swój kraj pociągani wpływem klasztorów i szkół bazylikańskich.
- (16) Epist. ad Episcopos Istriae, Acta Conc. Oecum. IV, II, 107.
- (17) Por. JI 2, 17.
- (18) Por. 2 Kor 1, 3.